Nr. 371. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Wtorek 30 Września 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsteb, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd delegatów T. S. L.

Kraków, 29 września.

Wczoraj przed południem w auli »Coll. nov.« rozpoczął swe obrady walny zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wzięło w nim udział około trzystu uczestników — 226 delegatów i 63 gości. Z pośród delegatów wielu przyjechało z najdalszych kresów wschodnich kraju, co w obecnych trudnych warunkach jest miarą i dowodem, jak poważnie traktują swe obowiązki działacze T. S. L. Odpowiednio do tego i obrady utrzymane były w tonie poważnym i podniosłym, a zarazem w wielu przemówieniach dźwięczała serdeczna nuta uczucia, ożywiającego ideową pracę tego Towarzystwa.

Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa, dr Ernest Bandrowski, w prezydyum nadto zasiedli: wiceprezes Towarzystwa, p. Jerzy Piwocki, oraz sekretarze: dr St. Rymar i W. Sikora. Wśród gości zauważyliśmy reprezentantów Akademii Umiejętności i uniwersytetu Jagiellońskiego, władz państwowych i prezydyum miasta, wojskowości i t. d. Podczas obrad przybył także min. poczt. Linde. Zagaił obrady, powitany oklaskami, obszerniejszem przemówieniem prezes Bandrowski.

MOWA PREZESA T. S. L.

Na wstępie zwrócił dr Bandrowski uwagę na zmianę warunków istnienia i działalności Towarzystwa, która nastąpiła, gdy Polska po półtorawiekowej blisko nocy zaborów podejmuje na nowo swe posłannictwo oświatowe. Towarzystwo obecnie, zmieniając charakter swej działalności, musi wziąć udział w pracy państwotwórczej przez wyrabianie ducha obywatelskiego. Na pierwszy plan w tej pracy wysunąć się powinno usuwanie separatyzmu dzielnicowego, który się rozwinął wśród Polaków w różnych zaborach pod wpływem odmiennych warunków administracyjno-politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. W każdej akcyi będzie teraz zadaniem wysuwanie na plan pierwszy pracy nad całością spraw ojczyzny. Objawy zrozumienia tej potrzeby czasu już się spotykają na każdym kroku. Wszystkie organizacye i zrzeszenia dzielnicowe o podobnym charakterze działalności szukają zetknięcia z podobnemi w innych dzielnicach. Tą samą drogą podążają teraz i podążać muszą także zrzeszenia oświatowe, co zresztą w skromniejszych granicach miało już miejsce i przed wojną, pomimo przeszkód ze strony rządów zaborczych.

Obecnie potrzeba podzielenia się pracą oświatową w Polsce podług określonego planu i na podstawie porozumienia się wszystkich organizacyj pokrewnych w różnych dzielnicach, jest już na najlepszej drodze i bliskie urzeczywistnienia połączenie ich wszystkich w jeden związek polskich towarzystw oświatowych. — Niezależnie od oddania państwu polskiemu wszystkich zakładów szkolnych T. S. L. wewnątrz kraju, odkrywają się przed niem — jak i przed organizacyami pokrewnemi w innych dzielnicach — nowe tereny pracy poza granicami kraju i Polski etnograficznej. Tam rozwijać będzie nadal Towarzystwo swoją działalność na polu oświaty szkolnej, podczas gdy wewnątrz kraju, po przejściu szkół T. S. L. na etat państwa i miast, Towarzystwo położy większy nacisk na drugą, niemniej ważną gałąź swej działalności — oświaty pozaszkolnej.

W ubiegłym roku działalność Towarzystwa musiała uledz prawnemu zahamowaniu, zwłaszcza z powodu dwóch inwazyj — zarówno na kresach zachodnich, jak wschodnich. Zwłaszcza inwazya ukraińska oddziałała niszcząco. Zrujnowano w Galicyi wschodniej około 60 domów szkolnych, wielu działaczy znalazło się w więzieniach, niektórzy złożyli życie dla idei. Ale szkody materyalne na wschodzie muszą być powetowane, szkoły będą odbudowane — na co użyta będzie w pierwszym rzędzie suma 4 i pół miliona koron, przyznana przez Sejm Towarzystwu, jako subwencya — tak, aby ani jedno dziecko polskie na wschodzie nie pozostało bez możności uczęszczania do szkoły. W zmienionych korzystnie warunkach każda akcya Towarzystwa pójdzie raźniej. Tak samo raźnie pójdzie i na polu działalności oświatowej pozaszkolnej — w organizacyi czytelnictwa, kursów oświatowych, domów ludowych — na wsi, w niektórych zwłaszcza małych. Rozwinie się też działalność kulturalno-oświatowa wśród drobnomieszczaństwa dla podniesienia jego ogólnego poziomu obywatelsko-narodowego. Z całą energią również T. S. L. nieść będzie pomoc wszelkim organizacyom kulturalno-oświatowym, na intenzywniejszą może tym z pośród nich, które działają pośród naszej młodej, a tak świetnej armii.

Na zakończenie swego przemówienia złożył prezes podziękowanie wszystkim czynnikom, które w pracy Towarzystwa współdziałały i ją ułatwiały, więc całemu światłemu obywatelstwu, duchowieństwu, prasie i t. d., prosząc o tę pomoc i współdziałanie nadal i wyrażając nadzieję, że je Towarzystwo otrzyma, polecił specyalnie gorąco działalność Towarzystwa opiece naszych obecnie narodowych władz państwowych.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Po przemowie prezesa Bandrowskiego, przyjętej gorącymi oklaskami, zabrał głos prorektor ks. Sioniatycki, który w imieniu uniwersytetu powitał zjazd działaczy T. S. L., jako współpracowników wszechnicy, roznoszących zdobyte przez nią prawdy wiedzy wśród najszerszych warstw. W niepodległej Polsce praca Towarzystwa będzie ułatwiona, ale nie zbyteczna, bo świadomość narodową i zamiłowanie kultury rodzimej nie narzucić, ale wpoić tylko można.

Imieniem władzy państwowej polskiej przemówił delegat Biesiadecki, podnosząc, że w zmienionych warunkach praca T. S. L. zmieni nieco charakter, ale się nie zmniejszy, a celem jej będzie pogłębienie prawdziwego patryotyzmu i wyrobienie wśród mas charakterów, bez których niema dobrych obywateli państwa. — Towarzystwo wchodzi obecnie w okres swego tryumfu, niechże obecnie przyjmie podziękowanie za przeszłą działalność, która ten tryumf zgotowała.

Prezes Akademii umiejętności, Morawski, w imieniu tej instytucyi wyraził radość z powodu srebrnego niejako wesela instytucyi. Uniknęła ona tego robaka, który tak wiele organizacyj u nas toczy — stronniczości, ożywiała jej działalność zawsze bezpartyjna, szczera i ochocza miłość ojczyzny. Podnieść należy zwłaszcza kulturalno - samarytańską działalność wobec naszych kresów, które kulturze ojczystej dostarczyły najbujniejszych umysłów.

Wiceprezydent Rolle, jako przedstawiciel miasta Krakowa, wita zjazd tem serdeczniej, że w murach Krakowa przeszło ćwierć wieku temu było poczynanie tej pracy, której wspaniałe rezultaty obecnie widzimy. W programie przyszłej pracy T. S. L. szczególnie sympatyczna jest praca nad podniesieniem kulturalnem mieszczaństwa; wiele miast jeszcze nie jest naszych, trzeba je zdobywać. — W każdym razie mieszczaństwo wogóle, a mieszczaństwo krakowskie w szczególności, będzie zawsze z Towarzystwem Szkoły Ludowej w jego pracy.

Dr Nowicki, jako delegat ministerstwa oświaty, podkreśla, że cała działalność T. S. L. była przysposobieniem najszerszych warstw społeczeństwa do podjęcia tych zadań, które im stawiają obowiązki Rzeczypospolitej polskiej. W dalszej pracy w tym kierunku rząd polski, a ministerstwo oświaty w szczególności, wszędzie i zawsze popierać będzie zamierzenia Towarzystwa.

Następnie, po przemówieniach: por. Lubaczewskiego imieniem uniwersytetu żołnirskiego, ks. Prażmowskiego imieniem Towarzystwa oświaty ludowej, profesora Jury imieniem małopolskiego Towarzystwa rolniczego i majora Diensti-Dąbrowy imieniem wydziału oświatowego armii Hallera, wygłosił dr Rymar referat pod tytułem: »Praca T. S. L. w wolnej Polsce«. Podniósł on, że odzyskanie własnego państwa zmieniło sytuacyę T. S. L. do gruntu. — Objawem tego jest rezolucya sejmowa, polecająca rządowi przejęcie wszystkich szkół T. S. L. w Białej za szkoły publiczne, objawem tego jest hojna subwencya Sejmu w kwocie 4 i pół miliona koron na uruchomienie i odbudowę szkół T. S. L. w Galicyi wschodniej i środkowej.

Nie mniej jednak liczyć się trzeba z tem, że przez lat jeszcze co najmniej kilka większość szkół pozostanie w rękach Towarzystwa. — Więc i w tym kierunku T. S. L. jeszcze długo działać będzie musiało, że oświatę szkolną organizować będzie dla Polaków poza granicami państwa, a w wewnątrz zwielokrotnić intenzywność pracy nad oświatą pozaszkolną w dziedzinie czytelnictwa, organizacyi biliotek, pracy wydawniczej i t. d.

Referat dra Rymara zamknął niedzielne obrady plenum zjazdu, na po południu wyznaczono obrady trzech komisyi: sprawozdawczo-finansowej, szkolnej i pozaszkolnej.

RAUT W SUKIENNICACH.

Wczoraj wieczorem w salach Muzeum Narodowego odbył się raut, który miasto wydało na cześć zjazdu delegatów T. S. L. Już o godz. 9 zaczęły się zapełniać sale muzeum. Wchodzących gości u wejścia witali jako gospodarze: wicepr. Rolle i prezes dr Bandrowski. Wkrótce sale zapełniły się uczestnikami. Wtedy do zgromadzonych przemówił wicepr. Rolle, witając uczestników imieniem tego grodu, w murach którego poczęła się praca T. S. L. Praca ta wspaniałe już wydała owoce i osiągnęła swój tryumf, ale i teraz jeszcze pole przed nią otwiera się ogromne. Wojna zniszczyła wiele nie tylko wartości materyalnych, ale i dóbr moralnych. Zadaniem Towarzystwa teraz będzie wejść na zachwaszczone ruiny i odbudować panowanie umysłu i serca przez niesienie oświaty pozaszkolnej na wieś polską, w osady fabryczne i przedmieścia miast. Tu mowca wyraża nadzieję, że Tow. pracę tę podejmie i zadanie wykona.

Odpowiedział mu wiceprezes Tow. dr Adam, przypominając, że przed 28 laty, gdy powstało T. S. L., śp. Asnyk, jeden z założycieli, wytyczył program działalności, którego Towarzystwo wiernie się trzymało i niezmordowanie pracując, dożyło tryumfu swej idei. Obecnie [illegible] czas, że działalność swoją ogromnie rozszerzyć może i pogłębić i przed zadaniem tem tak samo się nie cofnie, jak nie cofnęło się, gdy je podejmowało w trudniejszych warunkach przeszłości.

Przy dźwiękach orkiestry Hallerczyków, towarzystwo rozbite na grupy, toczyło swobodne i serdeczne pogawędki. Raut przeciągnął się do północy.

Żądanie ustąpienia Niemców z pomorza bałtyckiego, Litwy i Kurlandyi.

Warszawa, 29 września (PAT). Radiotelegram z Lugdunu.

Rada pięciu postanowiła w sobotę rano wysłać za pośrednictwem marszałka Focha do rządu niemieckiego nową **i ostateczną notę, domagającą się natychmiastowej ewakuacyi pomorza bałtyckiego, Litwy i Kurlandyi** przez wojska generała von der Goltza. W razie gdyby Niemcy nie wykonali tego żądania, wprowadzone zostaną niezwłocznie następujące zarządzenia: 1) **Wstrzymanie dowozu wszelkiej żywności** oraz surowców do Niemiec; 2) **Zerwanie wszelkiego rodzaju układów finansowych** z Niemcami, jak np. układów w sprawie kredytu.

Walki na froncie wschodnim.

Warszawa, 29 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 28-go września.

Front litewsko-białoruski. Na odcinku Olewska pod Babińcami i pod Galicką Rudnią **silne ataki bolszewickie odparto.** Walki trwają dalej. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułk.

Czy w sprawie Galicyi wschodniej zapadła uchwała.

Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 22 bm.:

W piątek, dnia 19 września, po wręczeniu warunków pokoju Bułgarom, zebrała się Rada pięciu pod przewodnictwem p. S. Pichona. — Byli obecni: p. F. Polk (St. Zj.), sir Eyre Crowe (W. Bryt.), sen. A. Scialoja (Włochy) i amb. K. Matsui (Japonia). Głównym punktem porządku dziennego było odczytywanie przez gen. Le Ronda **projektu umowy**, jaką Polska ma zawrzeć z głównemi mocarstwami S. i S. **w sprawie ustroju Galicyi wschodniej.** Rada żadnej decyzyi **nie powzięła.** A zatem wiadomość, podana przez »L'Echo de Paris« z dnia 22 września o zapadnięciu decyzyi jest **conajmniej przedwczesna.**

Rada pięciu nie obradowała w sobotę, a zebrała się dopiero dziś, w poniedziałek, ale jeśli mnie informacye nie mylą, **sprawą Galicyi wcale się nie zajmowała.** Rada postanowiła natomiast, na wniosek komisyi Cambona, że **plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się najdalej w ciągu trzech miesięcy, poczynając od dnia dzisiejszego«.**

Projekty Bilińskiego.

Warszawski korespondent »Czasu« donosi:

Mimo tajemnicy, jaką otaczane są wygotowywane przez ministra skarbu dra Bilińskiego projekty, jest już wiadomem, że idą one w dwóch kierunkach:

1) **Ujednostajnienie systemu podatkowego w całem państwie;**

2) **Unifikacya waluty na podstawie marki.**

Szereg wygotowanych projektów podatkowych znajduje się już na wokandzie Rady ministrów. Projekt unifikacyi waluty przedłożony będzie Sejmowi przed 1-szym listopada.

Rząd bolszewicki przyznaje się do klęski.

Warszawa, 29 września (PAT). Radiotelegram z Moskwy.

Komunikat rządu bolszewickiego: **Sytuacya jest poważna. Ustąpiliśmy z Kurska, Marmontow i i. Kontrrewolucyoniści usiłują zadać cios śmiertelny republice sowieckiej. Odkryliśmy olbrzymią organizacyę kontrrewolucyjną,** składającą się z generałów, kadetów oraz monarchistów. Aresztowaliśmy w pełnym składzie centralną organizacyę spiskową, filie jednak tej organizacyi rozwijają w dalszym ciągu działalność na prowincyi.

Delegacya wileńska w Paryżu.

Z Paryża donoszą pod datą 22 bm.:

Przedwczoraj przybyła do Paryża delegacya ludności ziemi wileńskiej, wybranej przez powiaty lidzki, oszmiański, wileński, święciański i trocki, reprezentujących półtora miliona mieszkańców. W skład delegacyi wchodzą: dr H. Harniewicz i ks. Jan Moroz z pow. lidzkiego, p. Antoni Dowgiełło z pow. trockiego oraz p. Jan Kozłowski z pow. święciańskiego. W rozmowie delegaci oświadczyli wobec koresp. »Gaz. Warszawskiej«: 1) że stanowczą, niezłomną wolą mieszkańców ziemi wileńskiej, jako najbardziej polskiej jest, **włączenie jej do Rzeczypospolitej polskiej;** 2) że na inne rozwiązanie się **nie zgodzą;** 3) że ludność ziemi wileńskiej sercem i duszą trzymała się koalicyi, walczącej z przemocą niemiecką o prawa i wolność ludów, ufając, iż je otrzyma, a z pogardą odrzucając wszelkie układy z Niemcami.

Delegaci ujęli swe żądania w formie memoryału do delegacyi polskiej na konferencyę pokojową, prosząc ją o przedstawienie sprawy włączenia ziemi wileńskiej do Polski Radzie pięciu i uzyskanie decyzyi w myśl pragnień miejscowej ludności.

Rząd wobec bezrobocia.

Warszawa, 29 września. Rząd zajęty jest poważnie sprawą przygotowującego się bezrobocia. Komuniści rozrzucają odezwy i zapowiadają wybuch zaburzeń na 7 października.

Minister spraw wewnętrznych zwołał zjazd starostów z całego państwa. Celem zjazdu jest omówienie sytuacyi wewnętrznej.

Naczelnik Piłsudski w Mińsku.

Mińsk, 29 września. (PAT). W dniu 19 września Mińsk, stolica Białorusi, uwolnionej orężem polskim od przeszło stuletniej niewoli moskiewskiej, witał uroczyście w swoich murach Naczelnika państwa i naczelnego wodza wojsk polskich, Józefa Piłsudskiego. Już o godzinie 9 rano cały obszerny plac katedralny i przyległe ulice zapełnione były tłumami bez różnicy narodowości. Wszędzie panował nastrój podniosły i uroczysty. Oddziały wojskowe z muzyką pułkową ustawiły się szpalerem. Przed ołtarzem polowym, zbudowanym na placu katedralnym, ustawiła się starszyzna wojskowa z generałem Szeptyckim na czele, przedstawiciele administracyi cywilnej z komisarzem generalnym ziem wschodnich Osmolowiczem, komisarzem okręgu mińskiego Wacławem Raczkiewiczem. O godzinie 9 i pół rano przybył Naczelnik państwa, powitany okrzykami: »Niech żyje!«, »Sława!« Okrzyki długo nie milkły. Po mszy, celebrowanej przez ks. biskupa Łozińskiego, przemówił ks. biskup Łoziński, podkreślając doniosłą rolę, jaką odegrał Naczelnik państwa w oswobodzeniu kraju od jarzma bolszewickiego. Po mszy odbyła się defilada wojsk, poczem Naczelnik udał się do soboru prawosławnego. Tutaj duchowieństwo prawosławne z archiepiskopem Belwizedekiem powitało Naczelnika uroczyście. — Po wprowadzeniu Naczelnika do soboru i po odprawionem nabożeństwie, archiepiskop przemówił w następujące słowa:

»Najświętszym krzyżem Zbawiciela naszego, tym wiecznym symbolem ludzkości i odwiecznym świadkiem zwycięstwa dobra nad złem, światła nad mrokiem, życia nad śmiercią, błogosławimy Twoje wstąpienie w próg świątyni. Witamy Ciebie, jako wodza tego narodu, który od dawien dawna, przywiązany do swej wiary, przekazywał z pokolenia na pokolenie, jako skarb najdroższy, tradycye najcenniejsze, żywe i gorące uczucie religijne. Wytrwale dźwigając ciężki krzyż, którym go dzieje obarczyły, naród ten trwał w niezachwianej wierze w swoje zmartwychwstanie. Doczekał go z łaski bożej i Tyś je mu urzeczywistnił. Niechże więc będzie odrodzenie Polski symbolem prawdy i stałym wyrazicielem istotnej wolności i sprawiedliwości dla wszystkich czasów i dla wszystkich narodów. Witamy Ciebie, jako Najwyższego Wodza tego rycerstwa, którego bohaterstwo przyniosło krajowi mińskiemu wybawienie od niesłychanych gwałtów i okropności. Przejęty głęboką radością, wyrazicielem jestem wobec Ciebie tej głębokiej wdzięczności, którą przeniknięta jest cała Mińszczyzna w dzień jej wyzwolenia. Niechże i nadal trwa niewzruszenie to święte uczucie i niech krzepnie i wzmaga się dzięki mądrości Twojej dzieło kierowanych przez Ciebie budowniczych nowego życia. Niechże wspiera Cię Bóg i Panna Najświętsza, pomagając dźwigać włożone na barki Twoje brzemię, niech ulży brzemieniu Twemu mądrością wyższa, która jest darem doskonałym, pochodzącym od najdoskonalszych źródeł wszelkiej rady. Niech będzie błogosławiony kroczący w imię boże!«

Po tych słowach przeżegnał archiepiskop Naczelnika wielkim krzyżem i udzielił mu specyalnego błogosławieństwa.

Wśród niemilknących okrzyków i owacyj, obsypywany kwiatami, skierował się następnie Naczelnik do gmachu domu szlacheckiego, gdzie się odbyło przyjęcie delegacyi.

Pierwszy w imieniu duchowieństwa katolickiego przemawiał ks. biskup Łoziński. Następnie imieniem duchowieństwa prawosławnego przemówił archiepiskop Belwizedek następującemi słowy:

»W cierpieniach i bólu rodzi się człowiek. Ciężka i trudna jest droga życiowa, ale w ogniu cierpień i doświadczeń hartuje się jego energia, umacnia wola, wyolbrzymia i odnawia się duch. Mocarny siłą ducha, przezwycięży on wszystkie przewrotności życia i wznosząc się wyżej i wyżej, olśniewa świat i ludzkość pięknem dostoinem, prześwietlony cierpieniem duszy własnej. Czyż nie to samo bywa z narodami? Czyż na przykład nie widzimy tego samego na narodzeniu Polski, witając w osobie Twowej jej Naczelnika i Wodza. W ogniu cierpień gorzał naród polski, ale ogień ten odnowił tylko i zahartował jego ducha do tego stopnia, że obecnie staje Polska wobec całego świata odrodzona, wolna i piękna. W imieniu dwumilionowej ludności białoruskiej ziemi mińskiej, przynosimy braterskie pozdrowienie i wyrażamy gorące życzenie błogosławieństwa bożego dla narodu polskiego i jego Naczelnika. Pozbyła się za pośrednictwem braterskiego narodu polskiego prastara ziemia mińska dalszego rozlewu tego mętnego morza nieszczęść i krwawego zła, które gotowe było swoim strasznym potopem zalać wszystko i wszystkich. Ręką polskiego wojownika podał Bóg całemu krajowi i jego mieszkańcom dawno oczekiwane wyzwolenie z tego piekła i jego okropności. Za obowiązek swój poczytujemy przypomnieć to tutaj w słowach wdzięczności i uznania. Wierzymy i mamy niezłomną nadzieję i oczekujemy, że odrodzona Polska, która w cierpieniach uzyskała swoją wolność i drogą krzyżową doszła do zmartwychwstania, niesie prawosławnej cerkwi nie boleść, ale pociechę, nie łzy i niedolę, lecz złotą swobodę, której przedziwnym ornatem została sama odziana. Niech żyje wolny naród polski, niech żyje jego wódz, niech miłość i błogosławieństwo boże spłynie na nich, jednocząc wszystkich w związku wyższej miłości chrześcijańskiej i wzajemnego wyrozumienia«.

W imieniu muzułmanów przemawiał Murda-Mursicz, w imieniu gminy żydowskiej przewodniczący gminy p. Chwrgin i przedstawiciel żydów p. Styczyński. Imieniem polskiej ludności prezes rady ziemi mińskiej p. H. Kiniewicz.

Następnie przedstawiła się naczelnikowi delegacya włościan białoruskich w liczbie 170 osób, a jej reprezentant złożył ślubowanie, że Białorusini będą mu wiernie służyli. Przemawiali następnie reprezentant drobnej szlachty zagrodowej p. Kraszewski, imieniem deputacyi włościan o kulturze rosyjskiej p. Jaroszewicz, imieniem organizacyi białoruskich p. Pruszyński i od zawodowego związku imienia Staszyca p. Dobraszczyk.

Wszystkim tym delegacyom odpowiedział naczelnik państwa w następujących słowach:

Przedewszystkiem chcę podziękować jak najserdeczniej za to przyjęcie, które mnie jako komendanta armii polskiej spotyka w Mińsku. Moi Panowie! Jestem synem tej samej ziemi, co i Wy i dlatego może więcej rozumiem i odczuwam te wszystkie biedy i nieszczęścia, które były jej udziałem. Dziadowie nasi nie pamiętali innego czasu, jak czasy niewoli, czasy męki, które cały naród tutejszy znosił. Czy chrześcijanin, czy żyd, czy Polak, czy Białorusin, każdy mieszkaniec tej ziemi stosować się musiał do gwałtu i przemocy, do sposobów życia nie tych, których chciał, ale tych, które były mu narzucone. Każdy mieszkaniec tej ziemi rodził się niewolny, ze skrępowanemi rękami, ze dławioną piersią, oddychać swobodnie tak, jak oddychają inni, w szczęśliwszych ziemiach synowie tej ziemi, nie mógł. Panował na tej ziemi zawsze gwałt, panowała na tej ziemi zawsze przemoc a nareszcie gdy przyszła wielka wojna, rozpętanie się samego gwałtu i przemocy, gdy do ziem tych burza wojny się przewaliła, niszcząc ludzi i dobytek i pracę ludzką, jeszcze raz doświadczyła ta ziemia przemocy i gwałtu ludzi, idących raz ze wschodu, którzy w imię najszczytniejszych ideałów braterstwa wywierali terror, zmuszali do życia i stosowania się do praw nie tych, któreby ludzie między sobą mieć chcieli. Moi Panowie! Polska, której mam zaszczyt być przedstawicielem, polskie wojsko, któremu mam honor przewodniczyć, z chwilą uzyskania swojej własnej swobody, z chwilą możności oddychania pełną piersią, postanowiła przeciwstawić systemomi gwałtu i przemocy system swobody. Polska idzie wszędzie z hasłem swobody. Polska idzie nie z chęcią ucisku, brutalnym butem żołnierskim i nie z chęcią narzucania komukolwiek stosowania się do jej praw. Z chwilą, kiedy jako syn tej samej ziemi stanąłem na niej na czele swoich żołnierzy, wydałem ogłoszenie, że ziemi tej nic gwałtem narzucone nie będzie, że ziemia ta wolny i swobodny głos swój wśród innych ziem podniesie, że ziemia ta sama rozstrzygnie, jak żyć ma i jakiem prawem ma się rządzić. Słowom swoim, potwierdzonym przez najwyższe przedstawicielstwo, Sejm polski, zostanę wierny i wierny będę do końca. Będziecie moi Państwo powołani w najbliższym czasie do tego, abyście naprzód zaczęli rządzić sami w instytucyach samorządnych. Potem przyjdzie ta chwila, kiedy będziecie mogli swobodnie wypowiedzieć, jak państwo Wasze będzie rządzone. Będzie to wielki akt, gdy po raz pierwszy człowiek na tej ziemi będzie się mógł wypowiedzieć. Powołany będzie każdy, ubogi czy bogaty. Każdy człowiek będzie miał głos, dlatego, by losem tej ziemi decydowała większość. Proszę Panów! Będę dumny w Polsce, dumny ze swoich żołnierzy, będę dumny wreszcie z siebie samego, jeżeli będę mógł tej nieszczęsnej ziemi dać najcenniejszy dar boży, dar swobody. Będę dumny, gdy ziemia ta godną swobody się pokaże, jeżeli zamiast sporów i walk wzajemnych współpraca pomiędzy ludzi wniesie to, czego ta ziemia od tak dawna potrzebuje. Życząc Panom powodzenia w pracy, która tak bardzo wydaje się niekiedy rozbieżną, a którą w atmosferze swobody tak łatwo będzie połączyć, życzę Wam szczęścia i spokoju. Możność wypowiedzenia się swobodnie jest i będzie Wam zapewniona, dopóki żołnierz polski stać będzie na straży Waszej swobody. Mińsk. Mińska ziemia niech żyje! niech będzie wolną i swobodną częścią swobodnego świata!

Wzmożenie ruchu antiezeskiego.

Warszawa, 29 września (PAT). Stosunki między Czechami a Rusinami na Rusi zakarpackiej zaostrzają się coraz bardziej. W ostatnich czasach Czesi zaczęli tam osadzać w urzędach Rusinów galicyjskich, co wywołuje oburzenie miejscowej (moskalofilskiej) ludności.

Ruch antyczeski obejmuje coraz szersze okręgi i kojarzy się z ruchem, który na Słowaczyźnie wyraźnie występuje przeciwko rządowi w Pradze.

O rozbrojenie Niemiec.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

Clemenceau oświadczył w komisyi pokojowej Izby, iż nic nie miałby przeciw temu, aby między sojusznikami wdrożone zostały dodat-

kowe rokowania w sprawie rozbrojenia Niemiec. Clemenceau żąda, aby z Niemcami więcej nie pertraktowano oraz aby uchwała w tej mierze zapadła dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego. W przeciwnym razie postawi Clemenceau kwestyę zaufania.

Sprawa Rjeki.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

»Temps« donosi z Rzymu: W Izbie włoskiej przeważa zdanie, że większość oświadczy się za votum zaufania dla rządu, nie domagając się przy tem konkretnego rozwiązania kwestyi Rjeki. Izba poleci rządowi jedynie, aby możliwie energicznie dążył do załatwienia kwestyi rjeckiej, pożądanego przez wszystkich tak, aby Rjeka stała się włoską.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Zurychu:

»Messagero« donosi, że pogłoski o koncentracyi wojsk jugosłowiańskich przeciw Rjece nie potwierdzają się.

Wiedeń, 29 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Zurychu: Wychodząca w Rzymie »Epoca« donosi, że D'Annunzio wystosował bezpośrednie pismo do króla Wiktora Emanuela, aby go poinformować o położeniu w Rjece, w którem zaklina króla, aby się nie zaprzeczał praw włoskich do tego miasta. To samo pismo donosi, że do D'Annunzia przyłączyła się dalsza jeszcze eskadra lotnicza. Samoloty tej eskadry wzniosły się w miejscu swego postoju i poszybowały do Rjeki. Oficerowie przygotowali ucieczkę eskadry w skrytości. Władze wojskowe wdrożyły dochodzenia w tej sprawie.

Medyolan, 29 września (PAT). »Corriere della Sera« donosi, że gen. Castelli wezwał w Rjece ludność, aby do dnia 28 bm. wydała wszelką broń. Posiadający broń będą sądzeni przez władze wojskowe.

Berlin, 29 września (PAT). »Lok. Anz.« donosi z Rotterdamu:

»Daily Tel.« donosi, że wszelkie próby rządu włoskiego, aby wystąpić przeciw D'Annunziowi, wywołałyby jawny bunt armii.

Kryzys ministeryalny we Włoszech.

Berlin, 29 września (PAT). »Voss. Ztg.« donosi z dobrego źródła, że postanowienie Nittiego co do propozycyi rozwiązania Izby jest definitywne. Zgoda króla na tę propozycyę jest zapewniona. Wybory będą zaraz zarządzone. Rjeka ma być obsadzona przez wojska regularne.

Traktat dotyczy także Włoch.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

»Echo de Paris« donosi: Projekt traktatu, który ma być zawarty między państwami, powstałemi na obszarach byłych Austro-Węgier, celem uregulowania spraw bezpośrednio państwa te obchodzących, dotyczy także i Włoch. Projekt ten postanawia między innemi podział archiwów (Art. 1), zaś główną jego treścią jest uregulowanie komunikacyi kolejowej i żeglugi. »Figaro« dodaje do tej wiadomości, że przy układaniu traktatu przedstawiciele dawnych Austro-Węgier nie współdziałali.

Włosi i Jugosłowianie.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Belgradu pod datą 28 bm.:

Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi: Poseł jugosłowiański w Paryżu Wesnic ogłasza w »Matin« oświadczenie co do stosunków między Włochami a Jugosławią. Powiada on między innemi: Chcemy utrzymywać stosunki przyjazne z Włochami i sądzimy, że Włochy żywią wobec nas takie same uczucia. Jeżeli to przypuszczenie jest uzasadnione, wówczas kwestya adryatycka musi być rozwiązana tak, ażeby między nami a Włochami nie było żadnego sporu i żadnych nieporozumień. Ażeby takie rozwiązanie nastąpiło, muszą Włochy, jako potęga śródziemno-morska i jako władca morza Adryatyckiego, zrzec się zamiaru rozszerzania swojej suwerenności na jeden z punktów naszego wybrzeża. Gdyby jednak Włochy obstawały przy swoich aspiracyach, wywołałoby to skutek sprzeciwiający się interesom obu państw.

Afera Caillaux.

Wiedeń, 29 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

»Eclaire« ogłasza dalsze dokumenty w aferze Caillaux'a, między innemi zapiski Caillaux'a o planach przewrotu we Francyi, który miał nastąpić, gdyby Caillaux doszedł do władzy, na co on na pewne liczył z początkiem roku 1917. Planowane było szybkie doprowadzenie do zawarcia pokoju, rewizya konstytucyi na podstawie umocnienia władzy rządu, oraz przeprowadzenie w kraju referendum. Z osób, których współpracownictwa spodziewał się Caillaux, wymieniają notatki Brianda, Pichona, Humberta, Renaudela i Barthoux'a. Natomiast Poincaré i Viviani mieli być aresztowani. Zapiski te pochodzą z prywatnego schowku Caillaux'a, znalezionego w banku florenckim.

Strajk kolejowy w Anglii.

Wiedeń, 29 września (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu pod datą 28 bm.:

Wiadomości, nadchodzące ze wszystkich węzłów kolejowych angielskich, wskazują na to, że o północy z 26 na 27 bm. wybuchł powszechny strajk kolejowy. Wiele pełnych pociągów nie mogło wyjechać dnia 27 rano z dworca londyńskiego. Liczba strajkujących wynosi około 965 tysięcy osób.

Szlakiem kolei polskich.

(Z wycieczki prasy).

Wśród Polaków na wschodzie.

Polacy w Galicyi wschodniej witają z najżywszą radością każdy objaw, podkreślający łączność ich z innemi dzielnicami Polski, stanowiący dowód, że dzielnice te o nich pamiętają i afirmują ich nierozerwalne zespolenie z całością Rzeczypospolitej. Tej to okoliczności zapewne, obok wrodzonej większej rozlewności uczuć, przypisać należy to zupełnie nadzwyczajne przyjęcie, jakiego doznała we wszystkich miastach wschodnio-galicyjskich nasza wycieczka prasy, witana równie serdecznie, jak uroczyście i manifestacyjnie. Dla Poloni tamtejszej miała ona niejako charakter jakiejś misyi nadzwyczajnej, uprzytamniającej im samym, że stanowią oni tam na wschodzie, mimo swego oddalenia i otoczenia, częstokroć obcym żywiołom, część Polski, do której poselstwo publicystyczne polskie przybywa dowiedzieć się — jak ona sprawuje swoją straż na kresach i jakie są jej na tym posterunku dole i niedole.

Tak pojęto charakter wycieczki naszej poczynając już od Lwowa. Tam przedstawicieli prasy najpierw obwieziono po mieście, ukazując dotąd jeszcze niezatarte ślady zażartego i długotrwałego boju, jaki się toczył o posiadanie tej stolicy i ożywiając ów pokaz opowiadaniem naocznych świadków i uczestników. Ta „wizya lokalna", przemawiająca do wyobraźni wymowniej, niż wszelkie choćby najplastyczniejsze opisy, tembardziej była potrzebna, że z uczestników wycieczki, wśród których połowę stanowili Królewiacy, żaden prawie nie widział Lwowa po walkach, a wielu widziało go wogóle poraz pierwszy i w ten sposób wspaniały Lwi gród stał się dla nich z abstrakcyjnego pojęcia obrazem plastycznym i żywym. Niedawna, ale już zatarta trochę nowszemi wypadkami przeszłość ożywiła się i przemówiła.

W atmosferę teraźniejszego pokojowego, lecz nie mniej zaciętego zmagania się o gród Lwa, wprowadziło nas przyjęcie na ratuszu lwowskim, które było właściwie wieczorem poświęconym wszechstronnej dyskusyi na temat teraźniejszej sytuacyi i polskości we wschodniej Galicyi. Tu, w tej ogólnej rozmowie głębszej i od serca do serca idącej, jaka się wywiązuje między ludźmi, którzy już nawiązali ze sobą nici uczuciowego i intelektualnego porozumienia, mieliśmy sposobność poznać skutki i troski, radości i nadzieje polskiej „ecclesia militans" na wschodzie.

Tych ostatnich niestety jest niewiele, pierwszych za to dużo. Tu także mieliśmy sposobność, z przemówień zarówno przedstawicieli miejscowej publicystyki, jak wybitnych działaczy, dowiedzieć się, jakie nadzieje i w jakim kierunku pokłada Polonia na wschodzie w publicystyce polskiej innych dzielnic, przedewszystkiem oczywiście w krakowskiej i warszawskiej. Wszystko to razem złożyło się na nastrój, który już nas nie opuścił podczas całej podróży po Galicyi wschodniej, a przeciwnie wzmagał się jeszcze pojęciem, jakie nam we wszystkich miastach, będących naszymi etapami, zgotowano.

Przyjęcia te, prawdę mówiąc, w równej mierze nas rozczulały, jak żenowały. Zdawaliśmy sobie wprawdzie doskonale sprawę z tego, że nie odnoszą się one do naszych osób, jako takich, lecz i z tego także, że i przyjmowana tak uroczyście w naszych osobach publicystyka polska uczynić tak wiele sama nie może, może tylko nawoływać do dania pomocy i opieki sprawie, o którą chodzi. A czy te nawoływania skutek odniosą, to już nie od niej samej zależy, lecz od współdziałania tak wielu czynników, że ich zgodność rzadko i niełatwo da się osiągnąć.

Były więc wszędzie — w Stryju i Stanisławowie, w Nadwórnej i Delatynie, i gdziekolwiek zatrzymaliśmy się, a o przybyciu naszem wiedziano — dźwięki orkiestr i tłumy ludności, albo delegacye na dworcu, przemowy powitalne i bukiety kwiatowe. A wszędzie przytem, poza radością z przybycia rodaków z odległych dzielnic Polski, wynurzały się także, po przełamaniu pierwszych lodów poznania, rozmaite miejscowe troski i braki teraźniejszości, a niepokoje i o przyszłość.

Tak w Stryju kolejarze, którzy tam z rodzinami stanowią do 6000 osób na 9000 Polaków w całem mieście, nie mają zupełnie mieszkań: po 5 do 6 rodzin mieści się w jednym pokoju. — Jednocześnie ogromne koszary poaustryackie stoją pustką: dyrekcya kolei objawiła gotowość zaadoptowania ich na mieszkania, ale nie zgadzają się miejscowe władze. Więc kolejarze stryjscy postawili ultimatum: albo podjęte będą roboty, aby im dać mieszkania, albo oni wszyscy wraz z rodzinami gremialnie opuszczą Stryj, zupełnie odpolszczając to miasto. A trzeba tu dodać, że kolejarze stryjscy podczas ukraińskiej inwazyi zajęli niezłomne patryotyczne stanowisko, odmawiając służby Rusinom. — Obecny więc ich krok podyktowany już jest wprost rozpaczą, wywołaną niezrozumieniem i lekceważeniem ich potrzeb przez najbardziej powołane do tego czynniki. Niemniej chcą oni, chcą całą duszą pozostać tu nadal i pełnić służbę na kresach.

W e w r z e ś n i u 1919.

(Dok. nast.). St. M.

ZOFIA POLLAKOWA.

Wrzesień.

W noc smętną, białą, pogodną, wrześniową,
Wstały wspomnienia, skradając się skrycie,
I drogą jasną, białą, księżycową,
Wróciła fala co złamała życie.

Wróciła do mnie posrebrzanem polem
W noc jasną, białą, cichą, księżycową,
Oplotła duszę szalejącą bólem
Wstęgą miłości, cudowną, tęczową.

Raz jeszcze może do mych wrót zastuka,
Powróci drogą nabijaną łzami,
Mirażem szczęścia wypełni się łuka,
Budząc tęsknotę za cudnymi snami..

Z a k o p a n e, wrzesień 1919.

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

Z NIEDZIELI. Bilans meteorologiczny września przedstawia się u nas niezwykle dodatnio i zadowolnić może najdalej idące wymagania. Od trzech tygodni cieszymy się nieprzerwaną prawie, śliczną, słoneczną pogodą, połączoną z ciepłem iście letniem. Ubiegły tydzień, pierwszy tydzień astronomicznej jesieni, przeciągnął panowanie lata poza granice, nakreślone mu ręką uczonych. Tylko żółkniejące i opadające coraz częściej liście tworzą dyssonans, przypominający o nieubłaganych prawach przyrody.

Wrzało też od rana do późnej nocy po ulicach, w parkach i spacerach poza miastem w tę ostatnią — zapewne — „letnią" jeszcze niedzielę.

PRETENSYE Z POWODU KRZYWD WOJENNYCH. Według traktatów pokojowych z Niemcami i Austryą, służy rządowi polskiemu prawo zażądania, ażeby rząd niemiecki lub austryacki wydał władzom polskim osoby, przebywające na terytoryum państwa niemieckiego względnie austryackiego, które dopuściły się w czasie wojny pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych na obszarze polskim, celem sądzenia ich przez polskie sądy wojenne, ukarania winnych i ewentualnego uzyskania podstawy do żądania odszkodowania dla pokrzywdzonych.

Wypada zauważyć, że pojęcie pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych jest pojęciem bardzo obszernem, obejmującem wszelkie czyny krzywdzące jednostke lub instytucye w sposób nieuzasadniony przyjętemi prawami, zwyczajami prawnymi lub etycznymi, logiką, koniecznością itd.

Bezpośrednio poszkodowani, naoczni świadkowie i inne osoby, które posiadają o podobnych nadużyciach określone i pewne wiadomości mogą zgłaszać je sędziemu Sądu apelacyjnego w Krakowie, drowi Józ. Krzyżanowskiemu (Kraków, Grodzka 52).

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Tadeusza P a w l i k o w s k i e g o, jako w czwartą rocznicę zgonu, odprawione zostanie we wtorek, 30 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża w Krakowie, na które Dyrekcya teatrów miejskich zaprasza publiczność.

ZE ZWIĄZKU STRÓŻÓW. Dyrekcya Składnicy towarowej Związku Stow. kat. stróżów, robot. i służby domowej podaje do ogólnej wiadomości, że we środę, tj. 1 października odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencyę Składnicy o godzinie 8 rano w kościele św. Krzyża w Krakowie, poczem nastąpi poświęcenie lokalu Składnicy i wręczenie książek udziałowych wpisanym. Wpis do Składnicy 5 K, udział 20 K. — Wpisy i udziały przyjmuje codziennie biuro Związku stróżów, Zwierzyniecka 7 w Krakowie.

SKARB W PIWNICY. Mendel Brandes, obywatel miasta Wieliczki, człowiek stateczny i przezorny, ukrył swego czasu z obawy przed rozruchami w piwnicy fabryki w Wieliczce — 65.000 K. Posługaczka Brandesa, Wiktorya S., natrafiła przypadkiem na zakopany skarb, o czem nie omieszkała „w największej tajemnicy" opowiedzieć jednej ze swych przyjaciółek. Jak zwykle w takich wypadkach grono poinformowanych o tajemnicy rosło z niezwykłą szybkością, aż wreszcie nadeszła chwila, w której pieniądze znikły bez śladu. Wczoraj aresztowała policya krakowska górnika Józefa P., jako podejrzanego o przyczynienie się do tego zniknięcia.

ZE SPORTU. „Cracovia" — „Wisła" 1 : 6 (0:0). Przy tłumnym udziale publiczności rozegrały się wczoraj zawody w piłkę nożną między tutejszymi rywalizującymi ze sobą klubami „Wisłą" a „Cracovią". — Zawody te, ze względu na przegraną „Cracovii" w ostatniem potykaniu się z „Wisłą" budziły ogromne zainteresowanie. I przyznać należy, że nie zawiodły. „Cracovia", u której w ostatnich potykaniach z innymi klubami zauważyć się dało pewne obniżenie się poziomu gry, pokazała wczoraj grę dawno u niej niewidzianą, atakując przez cały czas gry bramkę „Wisły"; grę prowadziła spokojnie i inteligentnie i tylko brakowi szybkiej decyzyi jej napadu, jak również dobrej obronie i bramkarzowi „Wisły" zawdzięczać należy, że ta ostatnia z tak małym rezultatem pokonana, zeszła z placu gry.

W sobotę popołudniu odbyły się zawody między tutejszą „Makkabi" a lwowską „Pogonią" z wynikiem nierozegranym 3 : 3.

WOLNE POSADY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Inwalidzi wojenni członkowie Związku inwalidów wojennych Rzeczp. polskiej, którzy się kwalifikują na posady kancelistów starszych, pomocników buchalteryjnych lub pomocników kancelaryjnych, — zechcą się zgłosić do biura Związku pl. WW. Świętych 1, Kraków. Posady są do objęcia w Warszawie z płacą miesięczną 500 mk. do 600 mk. początkowo, aprowizacya zapewniona.

OD REKTORA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ DRA M. SIEDLECKIEGO otrzymał propozycyę objęcia wykładów filologii klasycznej, a mianowicie języka i literatury greckiej w r. 1919-20 znany helenista p. Edmund C i ę g l e w i c z.

WYSTAWA RZECZY SKRADZIONYCH otwarta będzie 1 października o godz. 2 popoł. w biurach policyjnych „pod Telegrafem".

TYGODNIK ROLNICZY, organ Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przestaje wychodzić z d. 1 października br. po 36 latach publikacyi, w czasie której rozległością treści, gruntownością przedstawienia, ogromem poruszanych i rozstrzyganych umiejętnie zagadnień zawodowych, wysunął się na czoło polskich wydawnictw rolniczych. Karta, którą „Tygodnik rolniczy" pozostawia po sobie, jest jedną z najpiękniejszych w dziejach rolnictwa zachodniej Galicyi i świadczy najchlubniej o pracy, włożonej przez skupiających się wokół niego ludzi w dzieło podniesienia naszego rolnictwa. Przyczyną zwinięcia wydawnictwa „Tygodnika rolniczego" jest zmiana stosunków w układzie agrarnym Galicyi zachodniej, objawiona zjednoczeniem się Towarzystwa rolniczego krakowskiego z Tow. Kółek rolniczych w jedno małopolskie Tow. rolnicze. Wobec tego zlewa się „Tygodnik rolniczy" z „Przewodnikiem Kółek rolniczych" w jedno wydawnictwo, noszące nazwę drugiego, przyczem redakcya „Tygodnika rolniczego" obejmuje w tym samym składzie wydawnictwo „Przewodnika Kółek rolniczych". Zasłużonym wydawcom i redaktorom „Tygodnika" życzymy na nowej ich placówce najlepszego powodzenia.

„POLSKI RĘKODZIELNIK". Otrzymujemy następujące pismo: Wychodzący w Krakowie dwutygodnik pt. „Polski Rękodzielnik" nie jest organem tutejszej Izby rękodzielniczej i Izba ta, jak również Cechy wokoło niej się grupujące nie mają z powyższym pismem żadnej łączności ani wspólności. — W Krakowie, dnia 26 września. — Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie.

Z kraju.

W SPRAWIE NADUŻYĆ POBOROWYCH W ŁODZI. „Gazeta Warszawska" z 27 bm. z Łodzi donosi na podstawie informacyi z kół wojskowych, że por. Wąsowicz z Łodzi, posądzony przez to pismo o nadużycia poborowe w Łodzi, nie został aresztowany, natomiast zwrócił się on do warszawskich władz o zarządzenie dochodzeń przeciwko niemu. Dochodzenia te prowadzi prokuratorya wojskowa w Warszawie.

Zarzuty przeciwko porucznikowi Wąsowiczowi podniosła pierwsza redakcya „Rozwoju" w Łodzi, powtórzyła je „Gaz. Warsz.", skąd wiadomość o rzekomem aresztowaniu por. Wąsowicza dostała się do dzienników krakowskich.

PROKURATORYA GENERALNA RZECZYPOSPOLITEJ W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy, — utworzoną została dla całego obszaru państwa polskiego Prokuratorya generalna Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie z oddziałami dla poszczególnych okręgów terytoryalnych rozporządzeniami Rady ministrów ustanowić się mającemi, jako władza w sprawach personalnych i administracyjno-gospodarczych, bezpośrednio podległa prezydentowi ministrów, a powołana do obrony prawnej prywatno-prawnych i publicznych interesów państwa i podmiotów prawnych pod względem opieki prawnej stojących na równi ze skarbem państwa oraz do udzielania opinii i porady prawnej na żądanie władz państwowych.

W dniu 1 października 1919, w którym wspomniana władza rozpoczyna urzędowanie — zostanie zniesiona galicyjska Prokuratorya skarbu wraz z jej ekspozyturą w Krakowie, a równocześnie zostaną otwarte oddziały Prokuratoryi generalnej we Lwowie i w Krakowie.

Atrybucye służące dotychczas ministerstwu skarbu przechodzą na Prokuratoryę generalną. Dotychczasowe agendy Prokuratoryi skarbu we Lwowie przechodzą na lwowski oddział Prokuratoryi generalnej, a agendy ekspozytury Prokuratoryi skarbu w Krakowie na Oddział krakowski Prokuratoryi generalnej.

OTWARCIE SĄDU APELACYJNEGO W WILNIE. W dniu 28 bm. odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie Sądu apelacyjnego przy udziale przedstawicieli władz. Po poświęceniu sali gmachu sądowego przy ul. Świętojerskiej, przemówił prezes Sądu ap. p. R. Suraczek, następnie ks. Michalkiewicz, a po nim weteran palestry wileńskiej p. Tadeusz Wróblewski. Wysłano depeszę do Naczelnika państwa.

MISYA POLSKA NA KAUKAZ. Z Warszawy donoszą: Kompletowana jest misya rządowa na Kaukaz. Konsulem w Tyflisie mianowano adw. Białobrzeskiego, sekretarzem przy misyi p. Władysława Bondyego, który obecnie tymczasowo jest delegowany do misyi, mającej się udać do Denikina. Jedynym kandydatem na stanowisko szefa misyi na Kaukaz jest p. Ludwik Darowski, naczelnik wydziału włókienniczego w ministeryum przemysłu i handlu. Misya na Kaukaz ma do załatwienia sprawy reemigracyjne, likwidacyjne i handlowe, z któremi p. Darowski jest dobrze obznajomiony.

NOWY DYREKTOR POLICYI LWOWSKIEJ. Ze Lwowa donoszą: Po ustąpieniu dyr. Reinlendera stanowisko dyrektora policyi we Lwowie ma objąć starszy radca namiestnictwa p. Broszkiewicz, który został swego czasu usunięty przez policyę austryacką z posady dyrektora policyi w Krakowie.

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZYUM W BIAŁYMSTOKU. W sobotę, dnia 20 bm. — jak donosi „Dz. Biał." — podpisany został akt upaństwowienia białostockiego gimnazyum męskiego im. króla Zygmunta Augusta, oraz żeńskiego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej.

WALNE ZGROMADZENIE POLSK. TOW. DEMOKRATYCZNEGO odbyło się zeszłej soboty we Lwowie. Zagaił zgromadzenie wicepr. Hauswald, poczem dr Majerski przedłożył sprawozdanie wydziału za lata 1918 i 1919. Po nagłym zgonie wielkiego obywatela i prezesa Towarzystwa, ś. p. Rutowskiego, objął kierownictwo spraw Towarzystwa wiceprezes prof. Hauswald, a wydział Towarzystwa pilnie śledził przebieg zdarzeń dziejowych i wyrażał opinie swe i rezolucye w najważniejszych kwestyach politycznych, jako to w sprawie utrzymania jedności narodowej w stronnictwach polskich, w sprawie zadań ówczesnego Rządu Królestwa Polskiego, szerzenia zasad zdrowej demokratyzacyi społeczeństwa, interpretacyi zasady samostanowienia ludów, restytucyi całego państwa polskiego w jego historycznych granicach, dalej w sprawie projektowanego w Krakowie zgromadzenia narodowego, w kwestyi szerzonego ówczesnie przez niektóre partye antysemityzmu. Sprawozdawca podniósł, że dalsze dążenie do zbliżenia wzajemnego stronnictw demokratycznej inteligencyi uważa wydział za rzecz pierwszorzędnej doniosłości tak dla obrony żywotnych interesów ludności miejskiej, jak i dla przyszłości całego państwa polskiego, które bez zapewnienia najbardziej wyrobionym i najświatlejszym ludziom silniejszego niż dotąd wpływu na ustawodawstwo i zarząd publiczny, narażoneby było na katastrofy ekonomiczne i społeczne. Sprawozdanie wydziału przyjęto z uznaniem do wiadomości i po ożywionej dyskusyi udzielono wydziałowi absolutorium z wyrażeniem podziękowania za wytrwałą i świadomą celu działalność. Pamięć zmarłych członków wydziału ś. p. Rutowskiego, F. Piaseckiego i Mięsowicza uczcili zebrani przez powstanie i wysłuchanie przemówienia żałobnego.

Z kolei zabrał głos p. Stesłowicz, który przedstawił najaktualniejsze sprawy polityki narodowej.

Po ożywionej dyskusyi przystąpiono do wyborów wydziału. Wybrani zostali pp.: r. Bader, wicepr. dr Chlamtacz, dyr. Feldstein, prof. Hauswald, dr Jahl, dyr. dr Majerski, dyr dr Maryewski, r. dr Pisek, dr Rodakiewicz, r. T. Rybicki, dr Stesłowicz, dyr. Terenkoczy, rad. Weksler, wicepr. Winiarz, dyr. Zawojski. — Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pani Bartlowa, prof. Fiedler i dr Blazer.

PRZYMUSOWY ZWIĄZEK PRODUCENTÓW ROPY. Lwowska „Gaz. Por." donosi z Warszawy: Wedle wiadomości otrzymanych z bardzo dobrze poinformowanych kół odbywają się obecnie narady nad utworzeniem przez rząd Związku producentów nafty. Związek ten miałby mieć charakter przymusowy. Równocześnie nosi się rząd z planem rozporządzenia, wedle którego cały eksport nafty za granicę zastrzeżony byłby wyłącznie dla rządu. Realizacya tego projektu rzada nastąpi w krótkim czasie.

SPRZENIEWIERZENIE. Władze wojskowe poszukują podpor. kasowego dowództwa żandarmeryi we Lwowie, 31-letniego Karola Janza, który sprzeniewierzył na szkodę skarbu wojskowego 600.000 K i zbiegł w niewiadomym kierunku. W ostatnich dniach sierpnia bawił Janz na urlopie w Krynicy, którą opuścił przed końcem sierpnia, poczem słuch o nim zaginął zupełnie. Janz, były feldwebel zapasowy austryacki, znany był na bruku lwowskim ze swego hulaszczego życia i dobrego humoru.

FUNDUSZE AGITACYJNE UKRAIŃCÓW. Ukraińcy kanadyjscy uchwalili utworzyć fundusz agitacyjny w sumie 250.000 dolarów (15 milionów koron). — Fundusz ten przeznaczony jest na szerzenie propagandy ukraińskiej w państwach europejskich. Dotychczas zebrano około 80.000 dolarów. Sumę tę wydano na wydawnictwa agitacyjne dla delegacyi ukraińskiej w Paryżu.

UKRAIŃSKI „Czerwony Krzyż". „Wpered" donosi z Wiednia, że ukraiński Czerwony krzyż został od dnia 1 września oficyalnie uznany.

ZATRUCIE PAPIEROSAMI AMERYKAŃSKIEMI. Ze Lwowa donoszą: Na dworcu głównym zachorowało siedmiu konduktorów kolejowych wśród silnych objawów zatrucia. Zawezwany lekarz stwierdził zatrucie powstałe z palenia papierosów amerykańskich. Mają one zawierać bardzo dużą dozę opium, dla zdrowia ludzkiego bardzo szkodliwego.

DO OBRABOWANYCH PRZEZ WÓJTA W MIKULIŃCACH. Sąd polowy w Tarnopolu ogłasza: Oficerowie, którzy w listopadzie ub. roku wracając z Jarmolińiec do Galicyi zachodniej z oddziałem polskim pod komendą pułk. Rybińskiego, po rozbrojeniu tego oddziału przez wojsko i bandy ukraińskie pod Mikulińcami, podczas ucieczki z pod Mikuliniec, zostali w Kozówce przez tamt. wójta przy pomocy żandarmeryi ukr. przytrzymani i po obrabowaniu z gotówki i kosztowności dostawieni do Tarnopola, zgłoszą swój obecny przydział (miejsce pobytu) do sądu polowego w Tarnopolu. Podaje się do wiadomości interesowanych, że w tamt. sądzie znajduje się w depozycie gotówka w kwocie około 18.000 K, odebrana od posądzonego Mikołaja Sagala, wójta z gminy Kozówka.

TARNÓW, 25 września. (Zjazd pocztmistrzów. — Porządki kolejowe. — Kradzieże). Przed kilku dniami odbył się w sali Rady miejskiej zjazd pocztmistrzów zachodniej części Małopolski. Zjazd miał na celu zaprotestowanie przeciw przepisom wykonawczym rozporządzenia ministerstwa poczt, przeprowadzającego unifikacyę naczelników dotychczasowych poczt klasowych z urzędnikami pragmatycznymi. Przewodniczyli pp. Germanis i Książkiewicz, sekretarzował p. Wojciechowski. Licznie zgromadzeni członkowie zjazdu dawali wyraz ubolewania, że postanowienia wykonawcze wspomnianego rozporządzenia krzywdzą niezasłużenie poważny zastęp pracowników, którzy kierują największą liczbą urzędów w Polsce i są podwaliną przyszłego pomyślnego rozwoju ekonomicznego państwa. Na mocy krzywdzących postanowień wykonawczych tylko bardzo nizki procent pocztmistrzów został wcielony do pragmatycznej grupy C. Stałe upośledzenie tej kategoryi pracowników, których charakter pracy różni się tylko tem od pracy naczelników poczt eraryalnych, że pełnią ją w daleko trudniejszych warunkach, wskazuje na to, że ministerstwo poczt kieruje się dawnemi i krzywdzącemi praktykami austryackiemi. Zjazd podkreślił, że postulaty pocztmistrzów nie wykraczają poza linię obecnie zakreślonego budżetu ministerstwa, ale są wyrazem sprawiedliwej oceny praw i obowiązków pracowników pocztowych.

Po długiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie wysłać do ministerstwa poczt i prezydyum dyrekcyi poczt telegram, przyjmujący unifikacyę z urzędnikami pragmatycznymi z tem, by wszystkich zawodowo kwalifikowanych urzędników klasowych wcielono do grupy C z pozostawieniem naczelników na dotychczasowych miejscach służbowych z tytułami zarządców, wzgl. nadzarządców. Nadto uchwalono prosić ministerstwo o zwołanie ankiety, celem usunięcia krzywd, spowodowanych wykonawczemi postanowieniami rozporządzenia.

Potworne ogony, grupujące się na dworcu kolejowym przy kasie, zwłaszcza w godzinach rannych, i wynikłe stąd dnszenie się publiczności, mają źródło w tem, że zamiast sprzedawać bilety kolejowe w dwóch lub więcej kasach, sprzedaje się je tylko w jednej. Stąd ścisk i żniwo dla rzezimieszków, którzy grasują jak najęci. Apelujemy do dyrekcyi kolejowej, by tę anormalność usunęła w interesie publiczności, której życia nie powinno się utrudniać, bo i tak trudne.

Ze świata.

O WYDALENIE OBCYCH Z WIEDNIA. Telefonują nam z Wiednia: Wczoraj wieczorem odbyło się o godzinie 6 w sali ratuszowej zgromadzenie, na którem powzięto rezolucyę, domagającą się wydalenia obcych osób z Wiednia, zwłaszcza żydów galicyjskich. W zgromadzeniu wzięło udział 5.000 osób. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy przed redakcyę komunistycznego pisma »Abend«, gdzie demonstrowali przeciw temu pismu. Część demonstrantów przeniosła się do XX. dzielnicy, gdzie przyszło do starcia między demonstrantami a syonistami, którzy zgromadzili się w liczbie 500 a to z powodu pogłosek o zamierzonym pogromie kupców żydowskich w tej dzielnicy. Policya przeszkodziła dalszym awanturom.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Halstead, wystosował do kanclerza Rennera zapytanie czy pogłoski, iż mają nastąpić wkrótce pogromy żydowskie, są prawdziwe. Halstead oświadczył, że gdyby pogłoski te się sprawdziły, opinia publiczna Stanów Zjednoczonych byłaby bardzo źle usposobiona dla Austryi. Kanclerz Renner dał uspokajające wyjaśnienia i zapewnił Halsteada, że poczyni zarządzenia, aby przeszkodzić ewentualnym gwałtom.

NIEMCY PRZECIW OPODATKOWANIU GAZET. Niemieckie dzienniki donoszą: Stowarzyszenie dziennikarzy niemieckich zwróciło się telegraficznie do Erzbergera z protestem przeciwko opodatkowaniu gazet.

SYTUACYA WĘGLOWA W WIEDNIU POPRAWIONA. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają urzędowy komunikat, według którego rokowania między rządem niemieckiej Austryi a rządem [illegible] w sprawie węgla ukształtowały się pomyślnie. Od poniedziałku rozpocznie się w Wiedniu ruch tramwajowy.

Mianowania w szkołach średnich.

(Z Rady szkolnej kraj.).

W Krakowie otrzymali opróżnione posady nauczycielskie:

W g i m n a z y u m ś w. A n n y: prof. dr Germann Oton z gimn. we Lwowie, dr Skibiński z gimn. św. Jacka. W g i m n a z y u m ś w. J a c k a: Kantor Józef z gimn. w Bochni, Ostrowski Jan z gimn. w Brzeżanach, Pytel Franciszek z gimn. w Drohobyczu. W g i m n a z y u m S o b i e s k i e g o: dr Aleksander Łucki ze szkoły realnej w Jarosławiu, M. Kaszyczko z gimn. w Buczaczu. W g i m n a z y u m IV (realnem): ks. Machota Władysław z gimnazyum VII w Krakowie, dr Kuklinski Antoni z gimnazyum w Mielcu. W g i m n a z y u m V: Pardyak Ferdynand z gimn. w Gródku Jagiellońskim, dr Krajewski Józef z gimn. I. w Stanisławowie, Bogucki Adolf ze szkoły realnej II w Krakowie, Świątek Tad. z gimn. w Wadowicach. W g i m n a z y u m VI (na Podgórzu): Michalski Władysław ze szkoły realnej w Wieliczce. W g i m n a z y u m VII (realnem), dr Janik Michał z gimn. w Jaśle.

W N o w y m S ą c z u w gimnazyum I: Goettmann Jan z gimnazyum w Jarosławiu; w g i m n a z y u m II (realnem): Szeworski Stefan z gimn. w Stryju.

W szkołach realnych w K r a k o w i e: w szkole realnej I: Stanisław Walczyński z Krosna. W szkole realnej II: dr Władysław Folkierski z Wieliczki.

W W i e l i c z c e: Jan Klimczyk z filii II gimnazyum, Maryan Loch w tymsamym zakładzie i Tadeusz Korpal ze szkoły realnej II w Krakowie.

W T a r n o w i e: Gabryel Dubiel z gimnazyum w Mielcu.

W Ż y w c u: Tadeusz Charlewski z gimnazyum w Brzeżanach.

NOMINACYE. Naczelnik państwa mianował inż. Władysława Henszla komendantem głównym policyi państwowej, a p. Władysława Kodrzowskiego wiceprezesem Sądu apelacyjnego w Lublinie.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek, 29 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Wtorek, 30 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa, 1 października: „Ogród młodości" T. Rittnera.

ZMARLI.
Konstanty K a l i n o w s k i, starszy geometra ewidencyjny i właściciel realności zmarł w Krakowie. Zmarły dla zalet charakteru i serca cieszył się wielką popularnością.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni D. K. Górski.